

KAZIMIERZ KANIA

Kazimierz Kania

kl. III

Seroczyn, 17 czerwca 1946 r.

Jakie wspomnienia z okresu wojny utkwiły w mojej pamięci

Byłem z rodzicami w Huszlewie, pow. siedlecki, mój tatuś służył w policji. Pamiętam, że Niemcy ciągle przyjeżdżali samochodami i dokuczali ludziom, jak tylko mogli. Obstawili wieś i zabierali ludzi do samochodu, popychając [ich] i bijąc. Wywozili do Łosic i do Siedlec, później na roboty do Niemiec. Pamiętam także, że przyjechali Niemcy, a w lesie partyzanci zrobili zasadzkę na nich i strzelali, rzucali granaty, rozbijali samochody i zabijali Niemców, a kilku naszych biedaków także [wtedy] poraniono. Niemcy uciekali, jak mogli, pieszo, zostawiając samochody i kajdanki, a nasi partyzanci spalili samochody, a jednym odjechali do lasu, śpiewając: „Jeszcze Polska nie zginęła!”.